

RAFAŁ BARTOS

Uniwersytet Zielonogórski

Różnorodne formy apokalipsy w literaturze popularnej

W szeroko rozumianym gatunku prozy fantastycznej można od wielu lat zaobserwować zainteresowanie motywami apokaliptycznymi i postapokaliptycznymi. W ostatnich dziesięciu latach wydano w Polsce ponad 160 pozycji książkowych o tej tematyce. Wizje przyszłości bazują w nich na spekulacjach dotyczących zagłady świata i ludzkości. Autorzy tekstów czerpią inspirację ze znanych już wcześniej toposów literackich. Największe różnice w tekstach polegają na samej przyczynie powstania upadku znanego nam świata, determinującej wszystkie kolejne jego elementy w przedstawianej dystopii.

W tekstach tych można wyróżnić cztery odrębne typy przyczynowo-skutkowe zagłady świata: mitologiczną, teologiczną, biologiczną i technologiczną. Popularnym motywem są zarazy wyniszczające ludzkość (np. przez odbieranie ludziom świadomości) oraz destrukcja świata przy pomocy bomb atomowych i konwencjonalnych, tudzież rozwój sztucznej inteligencji.

Apokalipsa w literaturze popularnej

Encyklopedia Britannica wyjaśnia chociażby takie pojęcia jak „apokaliptyczna literatura” czy „apokaliptyczna wizja świata”. Tematyka apokaliptyczna pojawiła się w literaturze, według tej *Encyklopedii*, pomiędzy 200 r. przed Chr. a 200 r. po Chr. Nurt ten stawiał sobie jako cel zachowanie nadziei na sprawiedliwość wobec swoich oprawców przez prześladowane wówczas społeczności religijne. Wyznawcy oczekiwali radykalnej reakcji Boga, towarzyszącej jej zagłady, globalnego kataklizmu rozpoczynającego sprawiedliwy osąd. Jako przykład piśmiennictwa apokaliptycznego przywoływana jest Księga Daniela ze Starego Testamentu i Apokalipsa według św. Jana z Nowego Testamentu. Autorzy zaznaczają też, że literatura apokaliptyczna powraca współcześnie w powieściach fantastyczno-naukowych.

„Apokaliptyczna wizja świata” w wymienionej powyżej *Encyklopedii* powiązana jest ściśle z nauką głoszącą koniec świata, eschatologią, skupiającą się na prorocत्वach objawieniowych związanych z katastroficzną interwencją Boga, Sądem Ostatecznym, ukaraniem ludzi, zbawieniem i odnowieniem ziemi przy pomocy wybranych i ocalonych w sądzie.

Georg Evers w *Leksykonie podstawowych pojęć religijnych* kwestię apokaliptyki opisał w kontekście judaizmu oraz także chrześcijaństwa. Autor pod tym pojęciem rozumie gatunek literacki zawierający treść objawień mówiących o losie człowieka i świata. Uważa, że ustanowienie jednoznacznej granicy pomiędzy eschatologicznym przeznaczeniem a przepowiedniami proroków jest problemem, gdyż „wypowiedzi apokaliptyczne mają za temat zniszczoną już u Boga i ustaloną w szczegółach przyszłość, która nastąpi dzięki Boskiej nieomyślnej wiedzy i kierowaniu dziejami – niezależnie od ludzkich działań i decyzji w historii” (Evers 33). Sama apokaliptyka wyewoluowała z literatury profetycznej.

Opracowany przez Pawła Pachciarza *Leksykon religii* nazywa apokaliptykę fenomenem. Przytacza etymologię greckiego słowa *apokálypsis*, tym razem rozumianego jako „ujawnienie przyszłych wydarzeń po zakończeniu historii, objawienie tajemnic Bożych” (König i Waldenfels 1997, 12). Według autorów główną cechą apokaliptyki jest „wizja dziejów świata, w których oczekuje się powszechnego zbawienia” (König i Waldenfels 1997, 12). Gatunek literacki, jakim jest apokaliptyka, to narzędzie do przekazywania idei apokaliptycznej. Sama apokalipsa może być rozmaicie przedstawiana, najczęściej jednak jako opis prorocтва.

Stanisław Mędała pojęcie *apokaliptyki* w *Religia. Encyklopedia PWN* wyjaśnił na trzech różnych płaszczyznach. Pierwsza z nich dotyczy najprostszego wyjaśnienia jako “gatunku literackiego popularnego w literaturze judaistycznej i wczesnochrześcijańskiej [...], odwołującego się do objawienia Bożego dotyczącego końca historii i świata” (Mędała 2001, 281). Drugie wyjaśnienie mówi, że *apokaliptyka* jest “spekulacją na temat sensu historii i końca świata [...], doktryna zawarta w literaturze apokaliptycznej, oparta na wierzeniach i nadziejach rychłego końca czasu oraz następującej po nim przyszłości, w której Bóg realizuje swe zamiary wobec ludzi i całego wszechświata” (Mędała 2001, 281). Wyjaśnienie to jest istotne dla niniejszej pracy, ponieważ przepowiada zagładę, sugerując tym samym, że istnieje możliwość dalszego funkcjonowania człowieka na nowych zasadach. Trzecim wyjaśnieniem tego pojęcia jest rozumienie apokaliptyki jako “spekulacji na temat ideologii społecznej (apokaliptycyzm), system myśli stworzony przez ruchy wizjonerskie” (Mędała 2001, 281). Fragment ten sugeruje, że w społeczeństwie silne są ruchy apokaliptyczne.

Współczesne apokalipsy

Źródeł współczesnej literatury apokaliptycznej należy przede wszystkim upatrywać w rozwoju cywilizacyjnym, ciekawości, a także w strachu postępującym wraz z naszym rozwojem. Świadomi zagrożeń wynikających z rozmaitych przyczyn, w tym od nich niezależnych ludzie prowadzą rozważania na temat tego, co byłoby, gdyby... Istnieje bardzo wiele możliwości wystąpienia przeróżnych kataklizmów, spełnień prorocत्व czy wojen i inwazji, a każda z nich może prowadzić do licznych, znacznie różniących się od siebie zakończeń. Autorzy spekulują nie tylko na temat świata „po”, lecz także „dnia przed” czy „w tym momencie”. W literaturze popularnej mamy do czynienia z szerokim wachlarzem tekstów, prezentującym rozmaite kombinacje możliwych początków i końców z nich wynikających.

Głównym „paliwem napędowym” dla literatury apokaliptycznej i postapokaliptycznej był okres tzw. zimnej wojny, podczas której ludzie obawiali się wybuchu kolejnego konfliktu, tym razem atomowego. W ich pamięci pozostała jeszcze druga wojna światowa, zwłaszcza jej koniec. Ponadto wzrost obaw społecznych wzmagał rozwój technologii rozszczepienia atomu i napięte stosunki ze Związkiem Radzieckim. „Elementy” te sprawiły, że spekulacja nad wizją świata zniszczonego wojną stała się bardzo realna i była przyczyną rozwoju tematyki apokaliptycznej w literaturze.

Konsekwencje wprowadzenia motywu apokalipsy do światów fantastycznych

Omawiając apokalipsę i postapokalipsę, nie można pominąć pojęcia ściśle z nimi związanego, czyli dystopii. W celu zrozumienia, czym właściwie ona jest, należy przyjrzeć się zagadnieniu utopii, które w swojej książce *Sportkania z utopią* przybliży Jerzy Szacki. Wyjaśniając pojęcie utopii, etymologicznie autor odwołuje się do słowa *topia* (pochodzącego od greckiego *topos* oznaczającego miejsce) i wskazuje, że „poprzedzająca słowo litera *u-* mogła pochodzić [...] już to od greckiego *eu*, już to od greckiego *ou*. W pierwszym wypadku mielibyśmy do czynienia z *eutopią* („dobrym miejscem”), w drugim – *outopią* („miejscem, którego nie ma”). Utopia była, oczywiście, jednym i drugim” (Szacki 11-12). W swoich rozważaniach Szacki przybliży to pojęcie, zestawiając je z takimi pytaniami jak: mrzonka? ideał? eksperyment? alternatywa? W przypadku ideału autor utopią nazywa „wszelkie wizje lepszego społeczeństwa niezależnie od tego, jakie były czy też są szanse na ich realizację” (Szacki 24). Szacki rozpoczyna swoje rozważania od rozumienia

utopii w sensie społecznym. Píše o społeczeństwie będącym „synonimem moralnego i społecznego ideału” (Szacki 25). Istotnym sformułowaniem, jakie wykorzystuje w swoich rozważaniach, jest wyjaśnienie utopii jako „zbudowanego w gabinecie intelektualisty modelu, do którego przymierza się rzeczywistość w celu osądzenia, co w niej jest dobre a co złe” (Szacki 28). Z kolei w podrozdziale dotyczącym pytania: alternatywa?, stwierdza, że „nie ma utopii bez jakiejś alternatywy” (Szacki 33). Człowieka–utopistę, antycypującego marzyciela–fantastę nazywa osobą chcącą „rzeczywistość bezwzględnie złą [...] zastąpić przez rzeczywistość bezwzględnie dobrą” (Szacki 35-36).

Podsumowując, utopią jest nierealny, pozytywny świat stanowiący idealną wersję świata rzeczywistego. Jednakże dla niniejszej refleksji istotne jest ujęcie negatywne. Szacki równie pokrótce przybliżył pojęcie antyutopii, opisując ją jako „zatarcie granicy między bytem i powinnością, rzeczywistością i ideałem” (Szacki 45). W rozdziale poświęconym przemianie utopii w antyutopię przeprowadza analizę zmian rozmaitych rodzajów wizji. W swoich rozważaniach oddziela utopię pozytywną od negatywnej, rozróżniając je następująco m.in. na przykładzie społeczeństwa: „w utopiach pozytywnych daje się sumaryczne ujęcie cech doskonałego społeczeństwa; w utopiach negatywnych – równie sumaryczne ujęcie społeczeństwa złego, jakie mogłoby zaistnieć lub jest bliskie zaistnienia” (Szacki 202). Jednakże najlepszą definicję dystopii znajdujemy w podsumowaniu rozdziału, gdzie autor zauważa, iż „negatywna utopia może być jak każda inna utopia wołaniem o zmianę stosunków panujących, jest bowiem ich diagnozą” (Szacki 208). Można to interpretować jako wizję realnego świata doskonałego, jedynie w niewielkim stopniu zmienionego, np. przez zmianę wartości w społeczeństwie lub warunki geopolityczne, w celu poprawienia aktualnych warunków życia. Wszelkie propozycje takich zmian tworzą utopię, w której „istnieje zawsze jakieś albo-albo, zasadnicze konflikty i wybory” (Szacki 208).

W literaturze fantastycznej można wyszczególnić cztery odrębne typy apokalips wykorzystywanych przez autorów i podzielić je, o czym wspominałem na początku refleksji, ze względu na przyczyny końca znanego nam świata.

1) Apokalipsa mitologiczna

Najbardziej popularnym, mitycznym końcem świata jest wizja skandynawskiego *ragnarök* stanowiącego jednocześnie zagładę świata ludzi i bogów. Leszek Słupecki w swojej książce *Mitologia skandynawska w epoce wikingów* omawia treści mitów nordyckich. W swoich rozważaniach nie zastanawia się nad tym, co było pierwsze, a istnienie mitu i rytuału stawia na równi w odniesieniu do tej mitologii. Pojęcie *ragnarök* według Słupeckiego wywodzi się z połączenia dwóch słów: *ragnar* („bogowie”) i *rök* („przeznaczenie”), a kryje

się pod nim „przeznaczenie bogów, oznaczające śmierć większości z nich i zagładę obecnego świata” (Słupecki 57). Apokalipsę nordycką przed jej urzeczywistnieniem poprzedzą odpowiednie znaki: złowrogie, następujące po sobie. Pierwszymi objawami nadchodzącego końca będą domy bogów, pokryte krwią, i zaćmienie słońca, po którym nastąpi znaczne pogorszenie pogody. Następnym wydarzeniem proroczym ma być długa, trudna, trwająca przez trzy lata zima, a przez kolejne trzy prowadzone będą wielkie, bratobójcze wojny.

Analogicznie do każdej apokalipsy także wizja skandynawska jest spełnieniem ludzkich obaw, z którymi świat mitologiczny boryka się od samego początku. Należy zauważyć, że *ragnarök* nie jest, pomimo swej tragicznej przepowiedni, końcem ostatecznym.

2) Apokalipsa teologiczna

Wyjaśnienia pojęcia apokaliptyki odnoszą się do zawartych w Biblii dwóch największych apokalips: Apokalipsy według św. Jana i Księgi Daniela. Gerhard von Rad w *Teologii Starego Testamentu* analizuje wspomniane pojęcie oraz Księgę Daniela w szerokim zakresie. Przede wszystkim zaznacza, że „każdy, kto posługuje się pojęciem apokaliptyki, powinien uświadamiać sobie, że jak dotąd nie udało się jeszcze pojęcia tego w zadowalający sposób zdefiniować” (von Rad 597), natomiast samo pojęcie wykorzystuje w szerokim ujęciu „jako określenie pewnego zjawiska teologiczno-światopoglądowego” (von Rad 598). W swych rozważaniach odwołuje się do omówionych już charakterystycznych cech apokaliptyki, m.in. do: „pseudoaninomowości, eschatologicznej niecierpliwości i dokładnych obliczeń dotyczących końca czasów, rozległości i fantastyki historycznej, szerokich horyzontów dziejowych i kosmicznych, symboliki liczb oraz tajemnego języka, nauki o aniołach i nadziei związanej ze światem” (von Rad 598). Za pomocną w określeniu istoty apokaliptyki uważa analizę mian apokaliptyków. Wśród wielu wymienionych przez von Rada tytułów widnieją takie nazwy jak: „mędrzec”, „mędrzec wyjątkowy”, „pisarz”, „pisarz sprawiedliwości” oraz „pisarz wiedzy Najwyższego”. Natomiast teksty apokaliptyczne zwane są „mowami pouczającymi” sięgającymi tradycji mądrości. Genezy nurtu upatruje się w profetyzmie, jednakże ze względu na jej twórców, o wiele bliżej von Radowi jest do przedstawicieli rozumu niż wspomnianego profetyzmu.

Równie interesującym zjawiskiem opisywanym przez von Rada jest sposób pozyskiwania wiedzy (mądrości) apokaliptycznej. W swoich rozważaniach zauważa, że „ład w świecie nie jest dostępny badawczemu umysłowi człowieka [...] raczej wymyka się on nieustannie jego logice” (von Rad 599), a „Bóg dając człowiekowi szczególne oświecenie, może czasem wtajemniczyć go w sekrety swoich rządów nad światem” (von Rad 599). Przywołuje

on wyobrażenia pozyskiwania owej mądrości w ramach rozmaitego rodzaju cudownych podróży: do odległych sfer kosmicznych, nieba czy piekła. Wszystkie wizje, sny i natchnienia proroków uznane zostają za „wielowarstwowy i szczegółowy materiał naukowy [...] ujęty w literacki schemat” (von Rad 600). Mimo iż ujawniali oni tajemnice i plany dotyczące zbliżającej się zagłady, sposób, w jaki przekazywali pozyskaną wiedzę, nie wzbudzał wątpliwości, nadając tym samym boski charakter ich misji. Pisma apokaliptyczne przyjmują praktyczne cele. Przede wszystkim starają się nieść pocieszenie oraz zachęcają do wytrwania w obliczu niedalekich, wskazanych zmian.

Mądrość apokaliptyczna proroków „budowana” jest nie tylko dzięki doświadczanym przez nich wizjom, ale i wspierana przez przewodników – aniołów. Mają oni poszerzyć granice doświadczeń proroka, a także odpowiedzieć na jego ewentualne pytania. W gronie wszystkich istot wspierających wizję pojawiają się też upadli aniołowie będący źródłem nieprawomocnych objawień. Stanowią oni zagrożenie dla ludzkości, ponieważ przekazują wątpliwą wiedzę związaną z zakazaną magią.

3) Apokalipsa biologiczna

Biologiczny koniec świata powiązany jest z wszelkimi motywami katastroficznymi. Marek Graniczny i Włodzimierz Mizerski w książce *Katastrofy przyrodnicze* już we wstępie przywołują podział zagrożeń naturalnych na pięć grup: geologiczne (np. trzęsienie ziemi, tsunami, erupcja wulkanów), hydrologiczne (powódzie, pustynnienie, lawiny itp.), oceanograficzne (powódzie w strefie przybrzeżnej, zmiany poziomu morza oraz zanieczyszczenia wód), meteorologiczne (sztormy, cyklony itp.) oraz związane z pokrywą roślinną (pożary, susze, szarańcza itp.). Autorzy uważają jednak, że ten podział nie uwzględnia faktu zazębienia się rozmaitych katastrof naturalnych oraz nie bierze pod uwagę zagrożenia wywołanego przez obiekty pochodzenia kosmicznego (Graniczny i Mizerski 7). Co więcej, nie uwzględniono także zagłady spowodowanej szybko rozprzestrzeniającą się zarazą, śmiertelnością dla tych, którzy zachorowali. Bakteria bądź wirus może być efektem działania ludzi (wynik badań naukowych) lub zmian naturalnych (mutacje). Wymienione zjawiska niosą ze sobą konkretne konsekwencje, a eskalacja wszystkich przytoczonych powyżej katastrof naturalnych może zaowocować zagładą gatunków, ludzi i ostatecznie świata.

4) Apokalipsa technologiczna

W przypadku apokalipsy technologicznej mamy do czynienia z zagładą spowodowaną rozwojem technologii i badaniami naukowymi. Można wyróżnić dwie charakterystyczne przyczyny początku takiej zagłady. Pierwszą

jest rozwój badań naukowych i wynalezienie np. sztucznej inteligencji, która, nieujarzmiona przez człowieka, może doprowadzić do jego zagłady. Drugą, bardziej nagłą, jest wojna z użyciem broni atomowej, wskutek której świat w szybkim tempie zostaje zdewastowany i w znacznej mierze pozbawiony życia. Do zagłady mogą przyczynić się również inne wydarzenia związane z technologią, takie jak awaria elektrowni atomowej czy przybycie cywilizacji pozaziemskiej na Ziemię. Ocaleni po jednej z przytoczonych apokalips technologicznych muszą liczyć się z wieloma zagrożeniami stanowiącymi konsekwencje danej zagłady i upływu czasu.

Ludzie żyjący w obecnych czasach są świadomi tego, że ich los zależy od kilku osób mogących zmienić realia za pomocą jednego przycisku. Technologia atomowa, wynaleziona przez naukowców, umożliwiła szybszy rozwój cywilizacji, jednakże broń stworzona z atomu nieustannie budzi grozę.

W literaturze motyw ten łączony jest z motywem postapokalipsy, czyli realiów świata i życia po zagładzie. Wizja i konstrukcja świata w dużej mierze zależy od odcinka czasu mijającego od momentu zagłady do momentu wydarzeń. Rzadko kiedy przedstawiany jest również zasięg samej katastrofy. Wiąże się to z brakiem wiedzy o tym, jak może prezentować się potem rzeczywistość, a i sami autorzy powieści, tworząc, spekulują na temat przyszłości.

Fantastyka apokaliptyczna

Mitologiczny koniec bogów

Motyw mitologicznego końca świata wykorzystał w swej minipowieści *W górach szaleństwa* Howard Phillips Lovecraft. Doktor William Dyer, geolog i uczestnik wyprawy na Antarktydę, przerywa milczenie, opowiadając o swoich doświadczeniach i przeżyciach z wyprawy na daleką Północ. Podczas pierwszej ekspedycji odkryte zostają skamieliny nieznanego pochodzenia, które ukryte były pod ziemią u stóp nieznanego wcześniej pasma górskiego. Pierwsza wyprawa dla części poszukiwaczy kończy się tragicznie.

Dyer nie zamierza dopuścić do drugiej ekspedycji. Świadomy zagrożeń z pierwszej wyprawy, nie chce, by nowa grupa dotarła do środka Antarktydy. Obawia się, że i oni odkryją i doświadczą tego, czego on doświadczył, oraz że doprowadzą do zagłady świata. Jednakże wyprawa wyrusza i tym razem pokonuje nowo odkryty masyw górski. Podróżnicy odnajdują tam ogromny płaskowyż wraz z ruinami prehistorycznego miasta. Pogłoski o pozostałościach nieznanego ludzkiej cywilizacji przewijają się w legendach o starożytnych istotach, zakazanej księdze *Necronomicon* oraz kulcie *Cthulhu*.

Ciekawość sprawia, że badacze rozpoczynają eksplorację ruin, gdzie natrafiają na widoczne na ścianach budynków płaskorzeźby „opowiadające” o dziejach minionej cywilizacji. Odczytują oni z nich historię istot, budowniczych i mieszkańców tajemniczego miasta. Z owej historii wnioskuje, że istoty te przybyły na Ziemię, zanim jeszcze powstało jakiegokolwiek życie, miasta budowały pod wodą, a ich technologia i wiedza znacząco przewyższały wiedzę obecnych ludzi. Rasa Przedwiecznych (kreatorów), pierwotnie żyjących jedynie w podwodnych miastach, powoli zaczęła kreować znane ludzkości dzieje Ziemi. Stworzyli oni to, co żyje na ziemi, w tym także ludzi, ale i *shogotty* nazywane istotami protoplazmatycznymi. Z biegiem czasu i wprowadzaniem przez starożytne istoty zmian rozpoczynają oni ekspansję poza obszary morskie, m.in. budują dla siebie miasta na lądzie.

Z płaskorzeźb zostaje wyczytana także historia przybycia na Ziemię innych istot z kosmosu, które rozpoczęły walkę z Przedwiecznymi o terytorium.

Wkrótce bowiem z nieskończonych przestworów kosmosu poczęła przenikać na Ziemię jeszcze inna rasa – lądowe stworzenia podobne do ośmiornic, czyli pewnie to, co znaleźliśmy z fantastycznych legend jako przedludzki pomiot *Cthulhu*. Najeźdźcy rozpętali potworną wojnę i na pewien czas wypędzili Przedwiecznych z powrotem pod wodę, co, jako że na szeroką skalę osiedlali się już oni na lądach – było dla nich dotkliwym ciosem. Później zawarto rozejm: nowe lądy oddano pomiotowi *Cthulhu*, natomiast Przedwieczni zatrzymali dla siebie morza i ziemie dawniejsze (Lovecraft 525).

Jest to pierwsza wojna z kosmicznym najeźdźcą osłabiającym Przedwiecznych i ograniczającym im obszar życia. Utrata nowych ziem na lądzie bardzo mocno spowolniła ich ekspansję. Ostatecznie późniejszy kataklizm – ruchy tektoniczne – pograżył w odmętach mórz i oceanów nowo przybyłą rasę pomiotów *Cthulhu* wraz z ich miastami.

W okresie jury Przedwieczni przeżyli kolejny atak kosmicznych najeźdźców – tym razem pół grzybów, pół skorupiaków – pochodzących z pewnej dalekiej planety, w której rozpoznaliśmy niedawno Plutona. Były to bez wątpienia te same stwory, o których szeptano sobie lękliwe legendy na wzgórzach Północy, a mieszkańcy Himalajów znają je jako Mi-Go, czyli Wstrętnych Ludzi Śniegu. I znów przedwieczni stanęli do walki [...]. Koniec końców Mi-Go wyparli Przedwiecznych ze wszystkich północnych ziem – nie byli jednak władni zaszkodzić tym, którzy mieszkali w morzu. Tak oto prastara rasa poczęła z wolna wycofywać się na swe pierwotne, antarktyczne tereny (Lovecraft 526-527).

Kolejne zagrożenie z kosmosu sprawia, że nadwyreżona wcześniejszą wojną rasa Przedwiecznych zostaje dalece zepchnięta ze swych ziem. Fakt ten przyczynia się do nieodbudowania przez nich swoich sił i miast, dlatego ich cywilizacja zaczyna powoli zdążać do upadku.

Obie wojny Przedwiecznych twórców z przybyszami z kosmosu pokazują, jak kataklizm wojny bogów – wszystkie wymienione rasy dla ludzi są istotami boskimi, przybywającymi z kosmosu, obdarzonymi nadnaturalnymi mocami – potrafi doprowadzić do zagłady cywilizacji. W tym przypadku upadek Przedwiecznych, którzy niejako kreowali faunę i florę na Ziemi, stał się początkiem rozwoju wykreowanych przez nich ludzi. Dopiero odkrycia, m.in. Dyera, świadczą o tym, że cywilizacja ludzi żyje w świecie postapokaliptycznym, budując swoje miasta nierzadko na pozostałościach upadłej kultury.

Nie do końca udana apokalipsa

Z kolei wydarzenia w *Komorniku* Michała Gołkowskiego mają miejsce w świecie silnie wykorzystującym wątek z Apokalipsy według św. Jana. Przedstawiony przez autora świat cechuje się nietypowym mechanizmem spełniającej się apokalipsy. Gołkowski w dużej mierze czerpie inspirację ze znanych powszechnie motywów Nowego Testamentu. Świat doczesny, w którym ludzie funkcjonują, spotyka nieunikniona, przeoczona przez nich zagłada:

Oczywiście można by się kłócić i dowodzić, że przegapiliśmy pierwsze siedem pieczęci. No bo było wszystko, czarno na białym: Chrystus pokonał Szatana, była wojna, głód, śmierć od stali, zarazy i z ręki człowieka, prześladowania i dręczenie mężów Bożych. [...] wszystko to jakoś nam umknęło w wirze codziennych obowiązków i walki o lepsze, spokojniejsze i bardziej dostanie jutro. Można powiedzieć, że wręcz przyzwyczailiśmy się do życia w czasach powszedniej, codziennej Apokalipsy. Tak bardzo, że przejęliśmy ją jako coś zupełnie naturalnego (Gołkowski 58-59).

Na bazie przywołanego fragmentu widzimy, iż urzeczywistniają się wszelkie wstępne założenia dotyczące apokalipsy teologicznej. Ludzkość zajęta codziennością ignoruje wszystkie przepowiednie, a sam moment zagłady nie jest dla niej czymś szczególnym. W mowie potocznej społeczeństwa często wykorzystuje się termin „apokalipsa” w nawiązaniu do nagłych, negatywnych wydarzeń związanych np. z pracą zawodową czy życiem oso-

bistym. W pewien, mentalny sposób ludzie przygotowani są do trudnych etapów życia. Początek apokalipsy nastąpił tak, jak zostało to zapowiedziane. Fakt przeoczenia przepowiedni tylko pogorszył sytuację zupełnie nieprzygotowanych ludzi. W jednej chwili ich życie doczesne uległo drastycznym zmianom. Kolejnym etapem były katastrofy naturalne, oddziałujące destrukcyjnie na Ziemię, potwierdzające naocznie apokalipsę: „Gdy w sam środek Atlantyki przypieprzyła wielka płonąca góra, a fala powodziowa zmyła kilkaset przybrzeżnych miast to w zasadzie mieliśmy pewność: zaczęło się” (Gołkowski 60).

Katastrofy naturalne, mimo iż opisano je w apokalipsie biologicznej, są efektem dopełniającym każdą inną apokalipsę. W powieściach Gołkowskiego dopiero pod wpływem tych katastrof ludzie zareagowali i zrozumieli, że nieunikniony koniec właśnie nadchodzi.

W celu uzupełnienia hekatomb, a tym samym spełnienia prorocstwa, na Ziemię zostały zesłane siły nadprzyrodzone. Należą do nich istoty biblijne mające szerzyć zagładę i wszechobecne zniszczenie, a będące także pomocnikami samego Boga. Zalicza się do nich m.in. Serafinów i Cherubinów. Wszystkie istoty przybyły na Ziemię wraz z początkiem apokalipsy. To z nimi ludzkość podjęła nierówną walkę o życie.

Autor do swojego cyklu, bazującego w znacznej mierze na Apokalipsie według św. Jana, wprowadza nowe, innowacyjne elementy. Paralelnie do opisywanych wydarzeń o charakterze katastroficznym i nadprzyrodzonym Ziemia stopniowo zwalnia obroty, by w końcu zupełnie znieruchomieć. Zmieniają się prawa fizyki, zaburzony zostaje naturalny cykl dnia i nocy. Wzbudza to w ludziach coraz większe przerażenie.

Ziemia zaczynała zwalniać. Zwalniała tak i zwalniała, kręcąc się coraz bardziej i bardziej leniwie [...] w końcu po prostu stanęła. Pewnego nieskończenie długiego dnia słońce dopełzło w swym ślimacznym ruchu do horyzontu, cmoknęło jego czarną linię – i tak już zostało (Gołkowski 59).

Zatrzymanie powoduje, że tylko jej połowa oświetlana jest przez nieustannie palące Słońce, druga zaś spowita jest wiecznym mrokiem i skuta lodem. Tworzy się wyraźna różnica i „naturalny” podział na jasność (dobro) i ciemność (zło). Pomimo trwającej zagłady rozpoczyna się również walka między dobrem i złem. Ciemna strona (Rewers) świata *Po* stoi w silnej opozycji do jasnej połowy świata (Blask). Obydwie wrogie sobie strony prowadzą swoją wojnę pozycyjną, gromadząc siły. W takim konflikcie rozstrzygnięcie, która ze stron stoi po stronie dobra, a która po stronie zła, zależy od punktu widzenia. Pozornie nadprzyrodzone siły dobra są agresorem w stosunku do

ludzi, stąd mogą zostać uznane za stojące po stronie zła. I na odwrót, istoty zesłane przez Boga „naturalnie” kojarzone są z dobrem, podczas gdy ludzie jako grzesznicy uważani są za złych.

Biologiczny koniec początkiem nowego

Richard Matheson w minipowieści *Jestem legendą* wykreował świat dołknięty zagładą biologiczną. Robert Neville, ostatni człowiek na już postapokaliptycznej Ziemi, walczy o przetrwanie w ekstremalnie nieprzyjaznym środowisku, otoczony przez hordy ukrytych w ciemnościach potworów. Początkowo bohater nie zdaje sobie sprawy z tego, co było przyczyną zagłady ludzkości. Małymi krokami, zgodnie z posiadaną wiedzą i umiejętnościami, prowadzi badania nad przyczynami oraz naturą otaczających go bestii, usiłując wieść „zwyčajne” życie – zagrożeniem były nie tylko krwiożercze bestie, ale i brak pożywienia, wody czy samotność. W świecie, w którym zaraza przemienia ludzi, wraz z tempem jej rozprzestrzeniania wzrasta tempo upadku ludzkości. Żyjący w jego gruzach Neville musi samodzielnie zaspokajać wszelkie potrzeby, nawet te najbardziej prozaiczne.

Warto wspomnieć, że bakteria przemienia ludzi w wampiry, ale nie w bezmyślne bestie, lecz w inteligentne istoty tworzące załążek nowego społeczeństwa. Pandemia krwiożerczego wirusa przybliżyła jedynie wybraną możliwość stworzenia świata „ogarniętego” zagładą. Biologiczna apokalipsa, wykreowana przez Mathesona, stanowi jedną z możliwości rozwoju lub mutacji mikroorganizmu.

Technologiczna zagłada

Przyczyn apokalipsy przedstawionej w cyklu *Sztejer* Roberta Forysia należy upatrywać w konflikcie zbrojnym, wykorzystującym najprawdopodobniej broń atomową. Wszelkie wzmianki w treści na temat momentu zagłady związane są z przywoływanymi przez ludzi legendami. Większość z żyjących mieszkańców Ziemi nie pamięta wydarzeń będących kresem minionego już świata. Interwał czasowy pomiędzy wojną i wykorzystaniem broni masowej zagłady a wydarzeniami w cyklu nie jest dokładnie podany. Jednak możemy zorientować się, że jest znaczący, ponieważ ludzie, prowadząc życie w nowym świecie, nie pamiętają historii cywilizacji sprzed apokalipsy.

Bohaterom tekstu powszechnie wiadomo, że miniona wojna wykorzystywała broń „zdolną” w ciągu kilku chwil zniszczyć wszystko na Ziemi oraz

wysuszyć rzeki lub zbiorniki wodne. Aktualnie żyjące społeczności nie wiedzą, czym konkretnie była owa broń i jak należy ją skonstruować. Wszelkie wzmianki o niej nasuwają czytelnikowi na myśl znaną nam, wykorzystaną technologię rozszczepienia atomu. Zagłada następuje nagle i trwa bardzo krótko, powodując liczne zmiany. W porównaniu z opisywanymi apokalipsami, w przypadku tej brakuje informacji odnoszącej się do wydarzeń zapowiadających nadchodzącą wojnę. Nie zostały podane bezpośrednie przyczyny wybuchu wojny, więc czytelnik może jedynie bazować na przypuszczeniach.

Wkrótce po użyciu broni pojawia się zaraza, którą potomkowie ocalałych także łączą z potężnymi eksplozjami. Wraz z upływem czasu obserwowali zmiany w zachowaniu i zdrowiu ludzi oraz efekty radiacji (choć to zjawisko nie jest im znane) w środowisku. Plaga powodująca liczne mutacje oddziaływała na faunę i florę okolicznych obszarów. Pojawienie się zarazy pokazuje, że zagłada biologiczna (mutacje i zaraza) jest komplementarna z technologiczną, a często ta pierwsza wynika z drugiej. Wykorzystanie motywu obu rodzajów apokalipsy owocuje przytłaczającym czytelnika efektem, znacząco zmniejszając w przedstawionym świecie szanse ludzkości na przetrwanie.

Zakończenie

Reasumując powyższe rozważania, można stwierdzić, że wykorzystanie motywu apokalips jest we współczesnej literaturze popularnej atrakcyjnym zabiegiem. Przywołane przykłady obrazują szeroki wachlarz możliwości, którym dysponują autorzy przy tworzeniu świata apokaliptycznego bądź postapokaliptycznego. Wizje zmieniały się na przestrzeni lat w zależności od panujących ówczasie zagrożeń, a także kierunku rozwoju technologicznego ludzkości. Współcześnie najczęściej posługują się tym motywem autorzy tekstów z gatunku twardej SF. Od 2020 r., w czasie wyróżniającym się panującą na Ziemi pandemią, wydanych zostało co najmniej 19 pozycji książkowych (w tym zbiory opowiadań), z czego 17 z kategorii *science fiction*.

Zauważam też, iż motyw ten wykorzystywany jest również w innych wytworach kultury popularnej, począwszy od gier komputerowych (np. seria *Fallout*, *The Last of Us*, *7 Days to Die*, *Mad Max*), planszowych (np. *Zombiaki Ameryki*, *Ocaleni*, *Neuroshima Hex*), RPG (np. *Neuroshima*, *Mutant Year Zero*, *Afterglow*), filmach (np. seria *Mad Max*, *Wodny Świat*, *Doomsday*), serialach (*100*, *The Walking Dead*, *Z Nation*), po gry terenowe *Life Action Role Play* (cyklicznie w Polsce odbywają się np. *Łyzkon*, *OldTown*, *Zakonki*) itd.

Wymienione przykłady stanowią zaledwie mały ułamek tego, co obecna kultura popularna oferuje swoim odbiorcom. Ludzie, twórcy i odbiorcy,

pełni realnych obaw o swoją przyszłość, starają się zagłuszyć lęk przed końcem świata lub zagładą ludzkości przeżyciem wykreowanego kataklizmu w filmie, grze czy literaturze. Obecne zmiany klimatyczne, kończąca się pandemia koronawirusa Covid19 i obecna wojna w Ukrainie sprawiają, że obawy przed końcem świata powracają. Lata rozmaitych, nie tylko literackich, spekulacji pozwoliły ludziom niejako oswoić się z różnymi możliwościami zagłady, a także pozwoliły na odpowiednie przygotowanie się na próbę przeżycia ewentualnej zagłady. Ciekawość związana z ewentualnym końcem sprawia, że w określonej kreacji świata ludzie starają się przede wszystkim wynaleźć sposób na zaadoptowanie się w nieprzyjaznym świecie i w nim przetrwanie.

VARIOUS FORMS OF THE APOCALYPSE IN POPULAR LITERATURE

Summary

The main objective of the paper is to discuss the theme of apocalypse and post-apocalypse used by popular literature creators. Four types of possible apocalypses will be analyzed and will be examined, each with an example from literature. The sources of contemporary apocalypse and the consequences of introducing the theme into fantastic worlds will also be described. This theme is popular with creators and is also of great interest to the public, especially nowadays.

Keywords: apocalypse; post-apocalypse; disaster; dystopia; popculture; fantasy; science fiction

Słowa kluczowe: apokalipsa; postapokalipsa; katastrofa; dystopia; popkultura; fantastyka; *science fiction*

BIBLIOGRAFIA

- Evers, Georg. „Apokaliptyka”. *Leksykon podstawowych pojęć religijnych. Judaizm, chrześcijaństwo, islam*. Red. Adel Theodor Khoury. Warszawa: IW PAX, 1998. 31-34.
- Foryś, Robert. *Sztejer I*. Lublin: Fabryka Słów, 2011.
- Gołkowski, Michał. *Komornik*. Lublin: Fabryka Słów, 2016.
- Graniczny, Marek. Mizerski, Włodzimierz. *Katastrofy przyrodnicze*. Warszawa: PWN, 2007.
- König, Franz. Waldenfels, Hans. *Leksykon religii*. Tłum. Paweł Pachciarek. Warszawa: Verbinum, 1997.
- Lovecraft, Howard Phillips. „W Górach Szaleństwa”. *Zgroza w Dunwich i inne przerażające opowieści*. Tłum. Maciej Płaza. Poznań: Vesper, 2012.
- Matheson, Richard. *Jestem legendą*. Tłum. Paulina Braiter-Ziemkiewicz. Katowice: Mag, 1992.

- Mędała, Stanisław. „Apokaliptyka”. *Religia. Encyklopedia PWN*. Red. Tadeusz Gadacz. Bogusław Milerski. Warszawa 2001.
- Słupecki, Leszek. *Mitologia skandynawska w epoce wikingów*. Kraków: Nomos, 2003.
- Szacki, Jerzy. *Spotkania z utopią*. Warszawa: Sic, 2000.
- Von Rad, Gerhard. *Teologia Starego Testamentu*. Tłum. Bogusław Widła. Warszawa: IW PAX, 1986.

RAFAŁ BARTOS, mgr filologii polskiej, specjalizujący się w literaturze popularnej.
Absolwent UZ.